

CENY PRZEMUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 66 h
 Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
 Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K
 Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerczy.

Adres Redakcji i Administracji:
 Lwów, ul. Sokoła 1. 4.

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz pettowy jednołamowy lub jego miejsce 10 kop. — 83 h. Nadesłane za wiersz pettowy lub jego miejsce 30 kop. — 1 K. Po kronice i przed tekstem wiersz pettowy 75 kop. — 2 K 50 h. Nekrologia za wiersz pettowy 30 kop. — 1 K. Drobne ogłoszenia po 2 kop. — 6 h za wyraz, najmniej 20 kop. — 66 h. Wyrazy tłustymi czcionkami liczą się podwójnie.

GAZETA**WIECZORNA**

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2320.

Lwów, poniedziałek dnia 18. (31.) maja 1915.

Rok V.

POSTANOWIENIA OBOWIĄZUJĄCE.

Wojenny General-Gubernator Galicji, General-Adjutant, hrabia Bobriński, na mocy punktów 1., 2. i 3. art. XIX. Przepisów o miejscowościach, uznanych za będące na stopie wojennej, postanowił:

W uzupełnieniu postanowienia obowiązującego z dnia 31. października 1914 r. w razie wykrycia w obrębie Wojennego General-Gubernatorstwa Galicji sprzedaży zarówno do domu, jak i na miejscu napojów spirytusowych, wyrobów wódczanych i wina, poddawać konfiskacie poza ustanowioną grzywną, wszystkie znalezione zapasy spirytusu, wyrobów wódczanych i wina

Lwów, dnia 12. (25.) maja 1915 r.

Wojenny General-Gubernator Galicji
 General-Adjutant hr. Bobriński.

Na froncie rosyjsko-austriacko-niemieckim.**Z KWATERY ZWIERZCHNIEGO WODZA NACZELNEGO.**

17. (30.) maja.

W rejonie szawelskim nasze wojska w dalszym ciągu napierają na Niemców, broniąc dostępu do osad Szawłany i Kielmy; przytem 15 (28) maja koło osady Sawdzieniki wzięliśmy 9 dział, 7 karabinów maszynowych, jeńców i wiele innych trofeów.

Nad środkową i dolną Dubissą nieprzyjaciel ponowił ofensywę. Nasze wojska, odszedłszy za rzekę 16 (29) maja przeszkadzały powtórny próbom nieprzyjaciela przeprowadzenia się przez nią.

W trwającej nadal bitwie w Galicji w ciągu 16 (29) maja oczyściliśmy z nieprzyjaciela prawy brzeg Sanu do ujścia Lubaczówki i z powodzeniem wykonywaliśmy szereg kontrataków przeciw głównym siłom nieprzyjacielskim, utrzymującym się w rejonie od Lubaczówki do osady Kalnikowa i Nakła, t. j. po obu brzegach rzeki Wiszni. W ciągu doby wzięliśmy tu do 3000 jeńców z 60 oficerami, karabiny maszynowe, projektory i tabor.

W rejonie za Dniestrem uporczywe walki trwają nadal. Nieprzyjaciel 15 (28) maja rozwijał główny nacisk w rejonie Gajów, gdzie nasza dyslokacja tworzy kąt rozwarty. W celu przeciwdziałania temu naciskowi wykonaliśmy kontratak, przyczem jednemu z naszych batalionów udało się zająć na tyły nieprzyjaciela, pobić znaczne jego siły i pojąć 600 jeńców z 17 oficerami oraz zdobyć 8 karabinów maszynowych.

W rejonie Doliny nasze oddziały w ofensywie oczyściły z nieprzyjaciela prawy brzeg Świcy. Na innych odcinkach naszego całego frontu nie było znaczących działań bojowych.

Na Morzu Czarnem 16 (19) maja nasza flota zburzyła bombardowaniem w pobliżu Kozłu elektrownię i instalacje dla dobywania węgla.

Z GŁÓWNEGO ZARZĄDU SZTABU GENERALNEGO.

Oficjalnie, 16. 29. V.

W jednym z oficjalnych komunikatów niemieckich zapewniano, że w walce na broń białą w szyku konnym, zniszczony został jeden z pułków brygady ussuryjskiej i że jakoby nasze wojska od Szaków uciekały na Kowno. Według zebranych w pełni wiarygodnych danych, wszystkie pułki brygady ussuryjskiej znajdują się w komplecie na naszym froncie i ani razu od początku wojny Niemcy nie ośmielili się wystąpić z nimi do walki w szyku konnym. W czasie wskazanym przez Niemców, istotnie zaszedł wypadek otoczenia pół szwadronu naszego pułku dragonów przez konnicę nieprzyjaciela, ale pół szwadronu tego zdołało przebić się, chociaż ze znacznymi stratami, przez szyk konny nieprzyjaciela.

Co zaś dotyczy odejścia naszych wojsk do wsi Szaki, na południe od dolnego biegu Niemna, to takowe istotnie miało miejsce, ale zostało spowodowane zupełnie nie działaniami Niemców a otrzymanymi rozkazami celem wykonania nowego ugrupowania wojsk i zostało spełnione bez strat, w porządku. Obecnie sprawdzone i sprostowane oficjalne doniesienie niemieckie jeszcze raz podkreśla, jak nieostrożnie postępowali ci, którzy mu dowierzali i nadawali znaczenie.

—:—

Komunikat oficjalny: Według zupełnie ścisłych wiadomości, ogólna liczba wszystkich zabranych przez nasze armie jeńców, znajdujących się wewnątrz Cesarstwa do 1. IV. b. r. wyrażała się w cyfrach 10.734 oficerów i 600.378 żołnierzy. Prócz tego bardzo znaczna liczba jeńców, Galicjan, po wzięciu ich do niewoli, została uwolniona i odesłana na miejsce urodzenia w Galicji.

—:—

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH.

wedle wiadomości Sztabu Głównodowodzącego armjami południowo-zachodniego frontu,
 Z 17 (30) maja.

W rejonie zawiślańskim tymi dniami przeciwnik usiłował przejść do częściowej ofensywy. O g. 1 w nocy z 13 na 14 (26 na 27) bm. Niemcy atakowali jeden z naszych odcinków. Atak ten odparto naszym ogniem. Dnia 14 (29) maja około 5 popołudniu nieprzyjaciel w sile około 4 batalionów pod osłoną silnego ognia armatniego przeszedł do ofensywy w rejonie Rogowa-Mniszek-Chronów i wywarł nacisk na naszą zastawę strażniczą; kontratak naszych oddziałów jednak odparł go w las na południe od Barzyszczewa. W ten sam dzień artylerja ogniem swym rozprószyła grupy Niemców pod Pkininem i saperów pod Jezierzcem. W ciągu 15 (28) i w nocy na 16 (29) maja niektóre nasze odcinki ostrzeliwane były ogniem lekkiej, a miejscami i ciężkiej artylerji.

W Galicji, w rejonie Sanu w tych dniach nasze oddziały w wielu kierunkach z wielkim powodzeniem posuwają się naprzód. Dnia 14 (27) maja o godz. 6 rano nasze przednie oddziały napotykając na zacięty opór przeciwnika przeprowadziły się przez rzekę Lubaczówkę

i zajęły wieś Skoratki, wzgórze na południe od Ignaców, wieś Sokal, las kotowski, wieś Selti, Wylewę i Pigany, przyczem oddziały jednego z naszych dzielnych korpusów wzięły w niewolę ponad 1000 jeńców, zdobyły 2 ciężkie działa, 4 moździerze, obóz i bydło rogate.

W ciągu 15 (28) maja natarcie niektórych naszych oddziałów rozwijało się z powodzeniem w dalszym ciągu i koło godziny 5 popołudniu owdładaliśmy silnie ufortyfikowaną pozycją nieprzyjaciela w rejonie na północ od Sieniawy i Zagrody w dalszym ciągu napierając na ustępującego przeciwnika.

Tego samego dnia nasze dzielne oddziały wzięły w niewolę 67 oficerów, i zwyż 4500 szeregowców, 7 ciężkich dział, 4 moździerze, obóz i wielką ilość amunicji.

W nocy z 14 (27) na 15 (28) maja jeden z naszych dzielnych korpusów zajął Sieniawę i wziął przytem w niewolę zwyż 30 oficerów, 1000 szeregowców i 5 dział.

W innym kierunku nasze oddziały zajęły wzgórze „188“ i „184“ w rejonie Czerce i wzięły przytem w niewolę zwyż 100 jeńców. 15 (28) maja rano mimo bardzo zaciętego oporu nieprzyjaciela i szeregu jego kontrataków nasze oddziały zajęły siola Schumlau i Byki.

W ciągu tego samego dnia nasze oddziały napierały w dalszym ciągu na nieprzyjaciela, który odstupując w nieładzie niszczył za sobą przeprawy przez Lubaczówkę w dolnym jej biegu.

Próba Niemców atakowania naszych oddziałów od strony Zapałowa, została z łatwością odparta naszym ogniem. Podczas ścigan'a ustępującego nieprzyjaciela, jeden z naszych dzielnych korpusów wziął w ciągu popołudnia 15 (28) maja do niewoli jeszcze przeszło 1000 jeńców, 1 projektor i 10 kuchen polowych. 16 (29) maja niektóre nasze oddziały posuwały się z powodzeniem naprzód, wytrzymując silny ogień nieprzyjacielskiej ciężkiej i lekkiej artylerji.

W rejonie twierdzy przemyskiej w tych dniach bez zmian.

W kierunku Mezö-Laborcz w ostatnich dniach trwały w dalszym ciągu zacięte walki. Około południa dnia 14 (27) maja udało się nieprzyjacielowi zawładnąć częścią okopów jednego z naszych pułków, ale o 1 g. popoł. tego dnia po przybyciu rezerw, tenże pułk przeszedł do kontrataku, wyparł Niemców i zmusił ich do cofnięcia się w nieładzie na swoje poprzednie pozycje.

Tego samego dnia nieprzyjaciel atakował nasze oddziały w rejonie Tuchli i Załazia. W tymże rejonie toczył się zacięty bój. Ataki Niemców i nasze kontrataki następowały po sobie kolejno.

W rejonie Załazia nieprzyjaciel rzucał się do ataku 5 razy, ale wszystkie jego ataki zostały przez nas odparte przyczem wzięliśmy jeńców, których liczbę się ustala.

W ciągu dnia 15 (28) maja na wielu odcinkach prowadzono zacięte walkę. Około godziny 3 popoł. nasze oddziały wspólnym udzieniem opanowały okop pierścieniowy na południe od Kalnikowa i samą osadę Kalników, ustąpioną w przeddzień przeciwnikowi; biorąc

przytem 60 oficerów, więcej niż 1500 szeregowców i 4 karabiny maszynowe.

W innym kierunku nasze oddziały, idąc naprzód, zdobyły nieprzyjacielskie okopy w rejonie Nakła-Walawy, biorąc przytem ponad 1000 jeńców. Ospałe ataki Niemców w rejonie **Tamanowic** z łatwością odpieraliśmy ogniem karabinowym.

W kierunku stryjskim w tych dniach przeciwnik nadal zażarcie atakował niektóre nasze odcinki. W nocy z 13 (26) maja na 14 (27) maja gęste łańcuchy nieprzyjaciela atakowały pod zastoną huraganowego ognia swej artylerji nasze oddziały w rejonie **Stupnicy**. Atak odparto z wielkimi dla nich stratami. W nocy Niemcy otworzyli silny ogień artyleryjski.

W rejonie **Zawadów-Morszyn-Grabowiec-Stanków-Lukawica** nieprzyjacielska piechota miejscami dochodziła do naszych zagród drucianych, ale nasz ogień karabinów ręcznych i maszynowych zmuszał go do powrotu do okopów. W rejonie Grabowca przeciwnik wysadził galerję minową, ale jamę opanowała nasze oddziały. Atak, wykonany przez Niemców około północy z 13 (26) na 14 (27) maja w rejonie **Gierynia-Jaworów** odparliśmy ogniem karabinowym. O godz. 8 rano 14 (27) maja przeciwnik wykonał natarcie w rejonie **Neuhofu**, ale został odrzucony z wielkimi stratami.

W ciągu dnia 14 (27) maja w rejonie **Gajów** nieprzyjacielska piechota, pod zastoną bardzo silnego ognia artyleryjskiego, podeszła do naszych okopów na 300 do 1000 kroków. W rejonie **Stankowa** przeciwnik, używając liczej zastawy z ognia artyleryjskiego, rzucił się do szturm, ale odparty go nasze oddziały bagnetami, przy czem pozostawił przed naszymi okopami masę zabitych i rannych. Miejscami w ciągu tego dnia nieprzyjaciel podchodził przy pomocy łopaty do naszych okopów.

W rejonie **Doliny**, mimo silnego ognia lekkiej i ciężkiej artylerji przeciwnika i oporu jego piechoty, nasze oddziały po zaciętej walce przywróciły okopy, zdobyte na nas w przeddzień. Przy tem wzięliśmy do niewoli Austro-niemców: 3 oficerów, 23 szeregowców i karabiny maszynowe.

Rankiem 15 (28) maja w rejonie **Bani i Lisowic** nasze oddziały z powodzeniem pounęły się naprzód mimo bardzo silnego artyleryjskiego i mitraljezowego ognia nieprzyjaciela i jego kontrataku od strony **Huziejowa**. Tutaj kompania jednego z naszych pułków wzięła do niewoli austriacką kompanię w pełnym składzie.

W rejonie rzeki **Sadzawy** i pod **Jaworowem** 15 (28) maja wzięliśmy do niewoli 70 oficerów, 3000 szeregowców, sztandar pułku piechoty i 8 karabinów maszynowych.

W ciągu 15/28 maja w rejonie **Gajów i Falisza-Stankowa** przeciwnik z wielkimi siłami przeszedł do ofensywy, ale wszystkie jego wielokrotne ataki odparliśmy z wielką dla niego stratą. Około godz. 5 wieczorem 15/28 maja w jednym punkcie nasz bataljon pod komendą kapitana **Bara** po przygotowaniu artyleryjskim energicznym atakiem wyparł przeciwnika z jego okopów. Niemcy, otoczeni przez nasze oddziały i poniosłszy wielkie straty, byli zmuszeni do złożenia broni. W czasie tego junackiego ataku wzięliśmy w niewolę 17 oficerów, 600 szeregowców, 8 karabinów maszynowych i wielką ilość zapasów strzelniczych.

W nocy z 15/28 na 16/29 maja w rejonie **Doliny** nieprzyjaciel kilka razy atakował nasze oddziały, ale wszystkie jego ataki skończyły się dla niego zupełnym niepowodzeniem. W nocy nasze oddziały, naciskając przeciwnika, doszły do **Świcy**. 13/26 maja w rejonie **naddniestrzańskim** z powodzeniem szliśmy naprzód. Rano 14/27 maja nasze oddziały odparły przeciwnika i zajęły **Janówkę, Kniaziowskie, Dubszarę, Olchówkę i Perehińsko**. W tym dniu artylerja przeciwnika raz była silnym ogniem naszą dyslokację.

W dolinie **Czczewy** przez całą noc z 14/27 na 15/28 maja przeciwnik ostrzeliwał

sześcilocalowymi (15 cm) pociskami jedną z przepraw przez rzekę **Prut**.

(**Rogowa, Mniszek i Chronów** na zach. od **Wolanowa** przy szosie **Radom-Końskie-Opoczno**. **Skoratki, Kotowskie, Selty, Wylewa Pigany, Zagrody i Czerce** koło **Sieniawy**. **Szmulan i Byki** na południe od **Jaworowa**. **Zapałów** koło **Lubaczowa**. **Załazie** na poł. zach. od **Tuchli**. **Walawa, Stupnice** na wschód od **Sambora**. **Zawadów, Morszyn, Grabowiec, Stanków, Lukawice** wszystko miejscowości na poł. od **Stryja**.)

Gerynia na poł. od **Bolechowa, Jaworów** między **Bolechowem** a **Doliną**. **Huziejów** na poł. wschód od **Bolechowa**. **Rzeka Sadzawa** jeden z prawych dopływów **Świcy**.

Z CZARNEJ KARTY.

Piotrogród. (P. A. T.) Główny zarząd Czerwonego Krzyża otrzymał telegram od specjalnego pełnomocnika Czerwonego Krzyża **Guczkowa**, który donosi, że 9./22. V. rano z dwu nieprzyjacielskich aeroplanów rzucono na **Żyrardów** 16 niecałych pożar bomb, których wybuchy zabiły jedną a raniły 15 osób, głównie kobiet i dzieci. Podpalono dwa budynki i wagon sanitarny. Jedna bomba spadła w pobliżu pierwszego iwerskiego ruchomego lazaretu. Ułamki bomby raniły w czasie pełnienia obowiązków w obie nogi sanitariusza tego lazaretu **Wakulina**.

Na posiedzeniu Czerwonego Krzyża omawiano doniesienie o hamiebnem okrucieństwie Niemców, którzy pastwili się nad wziętą w rejonie **Szawel** siostrą miłosierdzia. Według doniesienia naczelnika przedniego oddziału sanitarnego Niemcy odesłali wziętą siostrę na tyły i około 2 tygodni trzymali w okopach. Na noc rozbierali ją do naga i przywiązywali za nogę do pała.

Nieszczęsną zgwałciło ponad sto ludzi; kiedy nieprzytomną siostrę miłosierdzia pozostawiono na pastwę losu, miejscowi włościanie wzięli ją i przywieźli do naszych wojsk. Obecnie u nieszczęsnej okazały się oznaki ostrego pomieszczenia zmysłów, zapalenie opony brzusznej i słabość weneryczna. Główny zarząd postanowił zażądać wszystkich szczegółów tego straszego faktu, przeprowadzić śledztwo i poczynić zarządzenia celem wyrażenia najostrzejszego protestu, przeciw wychodzącym poza wszelkie granice dzikim okrucieństwom niemieckim.

Wojna austriacko-włoska.

NA WŁOSKIM FRONCIE.

(Z telegramu „Birz. Wied.”) Austro-węgierska główna kwatera wojenna donosi o pierwszych walkach na włoskim froncie: Nieprzyjacielskie oddziały wtargnęły wczoraj do **Condino** (w okręgu **Judicaria**), położonego na południowy zachód od **Trydentu**. W przesmyku **Rocca**, na północny wschód od góry **Marmolada**, przyszło do starcia naszych oddziałów z włoskimi strzelcami alpejskimi. Po stronie nieprzyjacielskiej działała lekka artylerja góraska.

Na granicy **Karyntji** nasze wojska odparły liczne ataki **Włochów**. Nieznaczne starcia rozwijają się w przesmyku **Plöcken**. W nadmorskim okręgu, gdzie pojawiły się oddziały nieprzyjacielskiej konnicy, bojowych starć jeszcze nie było.

Biuro prasowe przy austro-węgierskiej głównej kwaterze donosi, że przeciw tyrolskiej granicy operuje co najmniej 48 baterji włoskiej artylerji górskiej. Biuro wyraża przypuszczenie, że mobilizacja włoskiej armji rozpoczęła się jeszcze długo przed wypowiedzeniem wojny. **Włochy** rozporządzają rozległą siecią kolejową do przewozu wojsk na widownię działań wojennych i większe walki rozpoczną się z końcem przyszłego tygodnia.

Naczelnny wódz południowej austriackiej armji, gen. **Conrad-Hötzendorf**, wydał rozkaz wysiedlenia włoskiej części ludności **Tyrolu i Istrii** daleko w głąb kraju, w celu zapobieżeniu szpiegostwu na rzecz **Włoch**. W Tryjeście wyleciała w powietrze większa prochownia. Austriackie władze wojskowe mniemają, że zawinił **Włoch**. Dwunastu młodych **Włochów**,

przy których znaleziono rzekomo dowody winy, rozstrzelano na mocy wyroku sądu wojennego.

„FINITA LA COMEDIA”.

Takim tytułem opatrzył berliński „Lokal Anzeiger” pełen żółci artykuł swój w sprawie wypowiedzenia wojny przez **Włochów**. Nagłówek ten charakteryzuje nastrój całej prasy niemieckiej. „Vossische Zeitung”, poniechawszy fanfary wojenne, stroji się w tożę sędzięgo i pisze z patosem: „Każdy sąd uznałby, że **Włochy** winny są zdrady wobec swych sprzymierzeńców”.

Wolf nadrabia miną w „Berliner Tagbl.”: „Niemiecki naród przyjął wypowiedzenie wojny spokojnie, wzruszył ramionami, patrząc na przeciwnika z góry, co jawnie świadczy o tem, iż, niezbyt wysoko ceni moralne i fizyczne siły przeciwnika. **Włoski** naród nigdy natur lnie nie będzie w stanie wznieść się do poziomu naszej techniki: **Armat Skody, granatów z duszącymi gazami i innych najnowszych niemieckich wynalazków**”.

Dalej napada „Berl. Tagblatt” na niemiecką dyplomację i zarzuca jej, że nie chciała słuchać ostrzeżeń byłego ambasadora hr. **Monsa**, który domagał się wykluczenia **Włoch** z trójprzymierza. **Wówczas** **Włochy** musiałyby natychmiast, choć nieprzygotowane, wnieść się do wojny. Teraz zaś są przygotowane. (Russk. Sl.)

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKAZKIEJ.

Oficjalnie 16./29. V.

14./27. V. nasze przednie oddziały miały nieznaczne utarczki z **Turkami** koło **Arkins**. Jeden z naszych pułków kozackich zadał silną porażkę **Kurdom** koło **Miszkwim**, w rejonie **Dutach**. W **Wostan** wzięliśmy turecką łódź motorową i parę łodzi żaglowych.

Oficjalnie, 17./30. V.

15./28. V. w kierunku na **Olty** odbywały się nieznaczne utarczki oddziałów wywiadowczych. W kierunku nadmorskim zwyczajna wymiana strzałów. W kierunku **wańskim** wojska nasze zajęły wieś **Szekerbulag** i przełęcz **Memżin** na drogach do **Dizy Hiawerskiej**, tudzież wieś **Reza**. W rejonie wsi **Manczedowa** odbyła się utarczka między naszymi i tureckimi wojskami. W pozostałych kierunkach bez zmian.

ARMATY KRAKOWSKIE.

Piotrogród. (PAT) 17/30 V. Donoszą, że wzięte koło **Sieniawy** ciężkie armaty, zdjęte zostały przez nieprzyjaciela z fortów **Krakowa** i dostawione nad **San**.

—:—

Piotrogród. (PAT.) 17/30 maja. Rozwijając swoje powodzenie pod **Sieniawą**, generał **Irmanow** 15/28 maja zdobył wioskę **Leżachów**, w której wzięł jeszcze blisko 1000 jeńców, 10 kuchni polowych i i. części taboru.

Göteborg. (PAT) 17/30 V. Przez tutejszą firmę Niemcy po bardzo wysokiej cenie kupiły wielką partję starych kaloszy. Dzisiaj zamierzano 10000 kg. starych kaloszy wystać do Niemiec, ale władze celne przeszkodziły temu, gdyż wywóz gumowych wyrobów jest zabroniony.

RADESŁANE

Szczepienie ochronne

przeciw ospie — doskonałą krowianką wykonuje codziennie od 2 do 5 godz.

DR. KAROL HAISIG. ul. Ochronek 3, I p.

Dentysta dr. Brzeski

Lwów, ul. Akademicka 3, II p. wyjmowanie zębów bez bólu, korony, mostki — ceny normalne.

Okulista

Dr. Leon Gruder

ul. Romanowicza 11

Wojna rosyjsko-austriacko-niemiecka.

Z „RUSSK. SŁOWA“.

„Russkoje Słowo“ z czwartku tak pisze o sytuacji: Ostatnie dni jeszcze nie przyniosły rozstrzygnięcia w naprężonej sytuacji w centrum naszego południowo-zachodn. frontu między Wisłą a Dniestrem i takim sposobem wynik generalnej bitwy w Galicji nie wyjaśnił się definitywnie. Przyczyna tej chwiejnej równowagi tkwi w tem, że marszałek polny Hindenburg widocznie jeszcze nie wyzerpał wszystkich swoich rezerw i na rosyjskim galicyjskim froncie bez przerwy pokazują się świeże niemieckie oddziały, zwłaszcza nad Sanem. Pomimo wystąpienia Włoch uporeczywy nasz wróg wciąż jeszcze nie traci nadziei osiągnięcia istotnych rezultatów w Galicji, zanim nie będzie musiał zwrócić swych załężnionych oczu na Południe.

Główne wysiłki Niemców, którzy daremnie próbowali do 9/22 maja posunąć się na północ od Sieniawy w kierunku ku Biłgorajowi, ześrodkowują się obecnie w tem, aby utrzymać się koło przepraw przez San pod Jarosławiem. Sukcesy rosyjskiej ofensywy z Przemyśla na północ i zbliżenie się rosyjskich wojsk na 4 wiorsty od południa do Jarosławia naturalnie musiało bardzo zaniepokoić prz. ciwnika, któremu wypadła pomyślnie o zabezpieczeniu drogi odwrotu dla swoich wojsk na prawym brzegu Sanu. Kijowski telegram „Russk. Wiedom.“ mówi nawet o tem, iż mosty nad Sanem zniszczył ogień rosyjskiej artylerji, przy czem zginęło wielu Austriaków i Niemców.

Od odcinka nad Sanem front Hussaków-Krukienice oddalony jest o 40 wiorst, a Austriacy i Niemcy bez powodzenia próbują zwęzić tę przestrzeń i podać sobie ręce na tyłach Przemyśla. Twierdza ta znów oddaje Rosjanom ogromne usługi. W rejonie tej twierdzy linja bojowa wchodzi klinem na 40 wiorst na zachód we front austro-niemiecki, rozdzielając armie generałów Mackensena i Borowieca. Dlatego to Niemcy stawiają sobie za najbliższe zadanie blokadę Przemyśla, aby pozbawić Rosjan swobody działania nad Sanem i Dniestrem. Na szczęście przez ostatnich 6 dni rolę zmieniły się i marszałek Hindenburg teraz dalej jest od swego celu, aniżeli w pierwszych dniach swej nawalnej ofensywy.

Z „BIRŻ. WIEDOMOSTI“.

„Birż. Wied.“ informują:

W kraju nadbałtyckim toczą się nadal zacięte walki, przybierając znamiona coraz to poważniejsze. Nieprzyjaciel zwozi tu od czasu do czasu nowe wojska i wogóle nagromadził w kraju nadbałtyckim co najmniej 7 dywizji konnicy a 6 piechoty. Dowództwo sprawuje tu jak się zdaje były generał kwatermistrz generalnego sztabu Falkenhausem-Vogel, wybitny pisarz wojenny, autor znanej książki „Wielka wojna współczesna“. Pomimo uporeczywości walki rosyjskie wojska stopniowo oczyszczają kraj z nieprzyjacielskich oddziałów, które zajmowały część Litwy i północno-zachodniego kraju, w granicach Kurlandji i rejonu nad Niemnem. Na całej reszcie przestrzeni trzyma się bardzo słabo.

Dalej notują „Birż. Wied.“ ożywienie się działalności ciężkiej artylerji nieprzyjacielskiej pod Ossowcem.

Ofensywa koło Jedwabna, idąca pod osłoną gazów trujących, była przedsięwzięta jak się zdaje przy pomyślnym wietrze, który niósł te gazy na linję naszych okopów. Nasze wojska jednak zupełnie były przygotowane na to nowe naruszenie przez nieprzyjaciela zwyczajów wojny lądowej.

Na narewskim froncie wymiana strzałów, działania wywiadowców, wogóle akcja o znamionach przygotowawczych, tak samo nad Bzurą.

Po obu brzegach Sanu uporeczywa walka znów osiągnęła wielkie naprężenie. Szczególne

wysiłki nieprzyjaciela skierowują się na wschód, ku szosie w kierunku Lwowa. Tam on podwzi posilki, tu wzmacnia artylerję i stosuje wszystkie swoje specyficzne sposoby walki. Nagromadzenie jego sił odbywa się jak się zdaje w trójkącie, utworzonym przez Przemyśl, Jarosław i rzekę Lubaczówkę. Gdziekolwiek walki toczą się na obu brzegach, miejscami zaś na jednym. W okolicy, bliskiej Przemyśla, walki toczą się na lewym brzegu t. j. na południe od Wietlina. Bitwa ma charakter przewlekłego przecięcia. Przedem jeszcze nie nastąpił.

W końcu stwierdzają „Birż. Wied.“, że front rosyjski od Wietlina do granic Rumunji jest niezachwiany. (Wietlin leży na wschód od Jarosławia, na północ od Radymna).

O PRZEMYŚL.

Co się tyczy uporeczywych walk — czytamy w piątkowym „Now. Wrem.“ — które rozwinęły się w Galicji na froncie Jarosław—Przemyśl i między tą twierdzą a błotami nad Dniestrem, to walki te jakkolwiek mają znaczenie masowych ataków, pomimo to zawsze je zezę pozbawione są poważnych czynnych zamarów. Trudno przyjąć, ażeby armja, która rozbiła się o szereg obwarowanych stanowisk nad Dunajcem, Wisłoki i Sanem, a moralnie osłabiona zwiększeniem się bojowych współczynników swego przeciwnika dzięki wystąpieniu Włoch, zdecydowała się na wykonanie uderzenia w sferze twierdzy przemyskiej. Teoretyczna strategia przyznaje ogromny wpływ twierdzy o promieniu 15 do 12 wiorst na nacierającą armję na froncie 30 do 35 wiorst. Na takim froncie zupełnie wykluczona jest wszelka możliwość otoczenia na obu skrzydłach broniącego się przeciwnika, gdyż jedno z jego skrzydeł zawsze opiera się o twierdzę. Do obójścia zaś jej poza sferę działania fortów potrzebne są ogromne siły, które Niemcy z chwilą wystąpienia Włoch nie rozporządzają.

Uporeczywość przetłó walk w okolicy Przemyśla można wytłómaczyć przybyciem do rejonu twierdzy artylerji rezewowej, ciężkiej niemieckiej a tylerji pozwalającej na wznowienie walki i użyczenie popy dla niemieckich wojsk, skoncentrowanym na południe i północno-wschód od Przemyśla. Z tej przyczyny Niemcy prą bliżej ku twierdzy, opierając się na swą artylerję, starając się zgasić ogień rosyjskich armat fortecznych, a nadto przerwać łączność rosyjskiego lewego skrzydła, operującego w dolinie Dniestru, z twierdzą. Ale w odwet na nacisk, wywierany przez Niemców w rejonie Hussakowa na rosyjskie centrum, wojska rosyjskie wykonały uderzenie na prawe skrzydło niemieckiej armji, nacierającej na froncie Hussaków—Krukienice i zapomocą szeregu silniejszych ataków odrzuciły Niemców i zajęły wszystkie ich ważne pod względem taktycznym pozycje w rejonie Ostroża.

NOWE OGNISKO WALKI.

„Russkij Inwalid“ pisze: Pomagający atakowi nad Sanem nacisk na nas za Wisłą przemieszcza się stopniowo na następną z kolei niemiecką antreprzyę zaczepną. Pisaliśmy już o dowozie do południowego Zawisła nowych posiłków, mianowicie do okolicy Opatowa na lewe pobrzeże górnoego biegu Wisły. Obaliliśmy tu atak nieprzyjaciela, pzechodząc sami do kontrofensywy. Wogóle tymi dniami toczyły się za Wisłą miejscami uporeczywe walki. Jeśli do tego dodać nową odezwę kaizera do wojsk z obietnicą wzięcia Warszawy do dni dziesięciu i odpoczynku po tym wysiłku, oto i są podstawy do naszych podejrzeń, że rejon za Wisłą będzie z kolei rejonem nowej niemieckiej antreprzyży. Jeśli już los zdecydował rozpoczęcie głównej bitwy na prostej drodze do Berlina, to Niemcy naturalnie postarają się sobie przypisać jej rozpoczęcie.

„Now. Wrem.“ w swem najnowszym sprawozdaniu zanotowawszy ożywienie walk na różnych odcinkach frontu w Królestwie polskiem przychodzi do następującego wniosku:

Dlatego najbliższem częściątem zadaniem Niemców jest widocznie zawisłański front w rejonie Nidy i Kiele. dokąd też i zwożą odpowiednie posiłki. Możliwe, że w tej okolicy

spróbują oni zastosować sposób, którego użyli na Dunajcu, t. j. po przygotowaniu ataku przez masę artylerji rzucić się na skoncentrowane tu rosyjskie wojska i spróbować odrzucić je ku Wisłę, tem więcej, że do tego po rzeba im tyleż sił, ile było na Dunajcu t. j. dwie armje. Aby otrzymać te siły, Niemcy zawsze mogą posłużyć się tymczasowem pozbięciem ich z sąsiednich odcinków frontów nad Narwią i w Galicji. A ponieważ bez demonstracji Niemcy nie zaczynali jeszcze ani jednego działania, to można sądzić, że walki, rozwinięte na frontach nad Narwią i w Galicji są takimi demonstracyjnymi walkami, mającymi na celu odwrócić naszą uwagę od rejonu opalowskiego, gdzie Niemcy jak się zdaje przygotowują się do poważnego nacisku, naturalnie nie bez użycia jakiegos nowego sposobu walki w goście uderzenia falangą lub użycia gazów trujących na wielką skalę.

I tak nie w okolicy Przemyśla Niemcy obmyśleli swój nowy występ, ale na jakimś innym teatrze, na razie nam nieznanym, jak się zdaje nie karpackim, skąd zaczęto już użycić austriackie wojska, przeczucując je na granicę włoską.

KRONIKA.

Teatr miejski daje jutro jeszcze raz urocz. „Lalkę“ z p. L. Blumental-Błonską w roli tytułowej i p. H. H. Millerem w rol. Lance-lla.

„Casino de Paris“. Dzisiaj premjera nowego programu w letnim budynku przy ulicy Jagiellońskiej 11. Wystawiona będzie operetka „Byreelskie piosenki, czyli skarb za kominem“, reżyserowana przez p. Kuligowskiego. W sobotnich produkcjach p. Stochelska odśpiewa a je Neddy z „Pajaców“, pp. Kossakowie arję z „Natałki Połtawki“, a pp. Dobrowolska i Lipowska arję z „Pikowej damy“. Dalej pp. Talajner i Staruszkiewicz przedstawiają się jako „Dwa k'nerzy“, pp. Faliszewcy wykonają „Cowl'oy“ itd. Po raz pierwszy w staję znani artyści pp. Leszczycowie w transformacyjnej scenie.

Msze żałobne. Staraniem grona nauczycielskiego, warsztatów i Gniazdka rodzinnego — szkoły im. Mickiewicza — odprawiać się będą za spokój duszy s. p. Antoniny Knyblowej dnia 1. i 17. czerwca (zawsze o godzinie 1 czas ratuszowy) w bazylice katedralnej — msze żałobne, na które zaprasza się rodzinę, koleżanki i znajomych.

S. p. Malcz Lucjan, porucznik 1 gjonu polskiego w armji francuskiej — o zgonie jego donosiłszy — był synem właściciela Olszowej pod Piotrkowem. Po studjach handlowych został dyrektorem fabryki armatur. — Bujna natura szlachecka nie pozwoliła mu jednak długo siedzieć za biurkiem. Porzucił swą pracę, zlikwidował interesy i wstąpił na czas jakiś do Legji cudzoziemskiej we Francji. W miesiącu lipcu r. z. przed wybuchem wojny był w Paryżu w powrotnej drodze do kraju. Wstąpił do szeregu jako ochotnik, dzielnością i męstwem rychło zasłużył sobie na stopień porucznika. Poleł na obcej ziemi walcząc o lepszą dolę ojczyzny. — (Dz. Kij.).

W niedzielę dnia 17 (30) maja parno było i dusno w mieście. Jakkolwiek więc lwowskie korso o 12 godzinie było ludne i zabarwiło ulice strojami kobiet i mundurami, to ulewny deszcz wypłukał popołudniu ulice i ogrody z przechodniów, zabierając im możność rozrywki na wolnem powietrzu w ostatnią niedzielę majową n. st.

Watykan i wojna. Kurjer warszawki donosi: Papież konferował z w. elu kardynałami i zamierza ogłosić list pasterski o stanowisku Watykanu wobec wojny.

Wypadek. Wczoraj na ul. Cetnorowskiej potrącona przez kogoś Marja Ulanków, padając, złamała rękę. Pomocy udzieliło jej przybyłe na miejsce pogotowie.

Sztuka w słu bie wojny. Artysta-malarz J. A. Władymirów, który wyjechał na widzenie działań wojennych, całęm parobian-

szkieców do swych obrazów batalistycznych, został raniony bombą, rzuconą z aeroplanu na stacji P. Rany okazały się lekkie i w przyszłym tygodniu artysta znowu wyjedzie do Karpat dla dalszych studjów. („Birż. Wied.“)

Kramarza aresztowano — jak donoszą „Narodni Listy“ — w pomieszkaniu jego na Pradze po powrocie z redakcji rzeczony gazety i pod silnym konwojem policji odprowadzono do więzienia. Prezesa związku Sokołów Schreineru uwięziono na ulicy, gdy powracał od Kramarza do domu. Uwięzienie obu tych działaczy wywarło w Pradze nadzwyczaj silne wrażenie. Wszystkie czeskie s'ronnietwa polityczne wysłały do Wiednia delegatów w celu rokowań z rządem w przedmiocie ulżenia doli uwięzionych. („Birż. Wied.“)

Jubileusz Jana Husa. Dnia 23 czerwca (6 lipca) b. r. przypada 500-na rocznica męczeńskiej śmierci czeskiego reformatora Jana Husa. W Czechach odbędą się z tego powodu uroczystości, ponadto w Piotrogradzie odbędą się nabożeństwo żałobne, poniżej prof. piotrogrodzkiej akademii duchownej J. S. Palmow wydał orzeczenie, że nabożeństwo takie jest możliwe, bo nauka Husa była zgodna z prawosławiem. („Birż. Wied.“)

Nie będzie wina i piwa. Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu dnia 12 (25) bm. nie pozwolić na sprzedaż słabo-alkoholizacyjnych win i piw nawet warunkowo, uznając kwestję tę na razie za nie na cz. s'e.

Malarstwo a wojna. Według otrzymanych w Kijowie wiadomości pomiędzy 15 (28) i 20 (3) maja z Najwyższego zezwolenia wyjeżdża z Piotrogradu do armii czynnej oddział malarzy-batalistów, w liczbie 12 osób. Na czele artystów stoi pułkownik gwardji Senk. Artyści udadzą się na front galicyjski. („Dzien. Kij.“)

Walka z tyfusem plamistym. W warszawskim centralnym laboratorium bakterjologicznym „Czerwonego Krzyża“ bakterjolog N. edrigajłow prowadzi badania szczepienia bakterji tyfusu plamistego. Pierwszego szczepienia dokonał bakterjolog na sobie samym. Komplikacji niema.

Mundury francuskie. Według słów gazety „Daily Mail“, amerykański dziennikarz Povell, który niedawno powrócił z francusko-belgijskiego frontu, wychwala barwę mundurów francuskich. Już bowiem z odległości 300 metrów mają nie być widoczne mundury francuskich żołnierzy, posiadające barwę horyzontu.

Temida działa. Przedwczoraj skazano trybunał oficjała pocztowego z Mostów Wielkich, Rudolfa Zauga, za sprzeniewierzenie jeszcze w lipcu u. r. sumy 2933 K na półtora roku ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego. Tegoż dnia zasądzono subjekta Herza Rata za dokonaną po włamaniu się do jublera Austreichera kradzież biżuterji wartości tysiąca koron, na 8 miesięcy więzienia.

Znikający kupiec. Wczoraj sprzedawał jakiś człowiek na ulicy krowę, oznaczoną liczbą 67. Gdy wśród tłumu zainteresowanych sprzedawca widzów pojawił się stójkowy, kupiec zniknął.

Epidemje. Wczoraj stwierdzono w Zboiskach jeden wyadek ospy i za rogatką janowską jeden wypadek tyfusu plamistego. Jedego chorego umieszczono w pawilonie dla zakaźnych, drugiego w szpitalu.

Usiłowane samobójstwo. Niejasną sprawę znalezienia przed kilku dniami w domach kolejowych nieprzytomnej i poranionej kobiety wyjaśniło śledztwo. Jest to żona robotnika kolejowego, obecnie jeńca wojennego, która pozbawiona środków do życia wyskoczyła w zamiarze samobójczym z okna drugiego piętra na bruk i doznała licznych obrażeń wewnętrznych i ran. Zdrowiu jej obecnie nie grozi już niebezpieczeństwo.

Zabawa w wojnę. Wczoraj znowu bawił się niewystrzelonym nabojem na polach żołkewskich wyrostek Jaeger. Zrobiła go ta zabawa kaleką, odrywając jeden palec u lewej ręki.

Poparzenie. Półtorarocznemu Franciszkowi Fischerowi wylał wczoraj jeden z domow-

ników wrzającą wodę z samowara na nóżki. Ni szczęśliwe dziecko, opatrzone przez stację ratunkową, przebywa obecnie w szpitaliku św. Zofji.

Jeszcze pies. Tym razem gryzł na ul. Dunin Borkowskich. Ofiarą pogryzienia padł trzynastoletni Bolek Durcaz. Kilka ran na rękach i nogach opatrzyła malcowi stacja ratunkowa.

Kronika wojenna.

DALSZA WYMIANA INWALIDÓW.

Podniesiona przez papieża Benedykta XV idea wzajemnego uwalniania inwalidów przez państwa walczące i zwracania ich na łono rodzinne znalazła uznanie także księcia Aleksandra P. Oldenhurskiego, Zwierzchniego Naczelnika wydziału sanitarnego i ewakuacyjnego. Zawieszono w tym celu komitet pod przewodnictwem żony ministra spraw zagr. pani Sazonowowej. W ustaleniu zasad tego humanitarnego czynu szło przede wszystkim o dokładne oznaczenie, kogo należy uważać za inwalidę. Francja zestawiała spis obrażeń, które dają prawo zaliczenia pewnego rannego do inwalidów. Jednakże państwa walczące zastrzeżły sobie swobodę w tem, kogo ma się uznać za inwalidę. W Rosji przyjęto zasadę następującą: Ranni jeńcy austracy i Niemcy, którzy przeszli leczenie szpitalne i zostali przez szpital uznani za inwalidów, będą koncentrowani w Moskwie w osobnych koszarach. W miarę zbierania się inwalidów rosyjskich w państwach nieprzyjacielskich będą inwalidzi odsyłani drogą na Finlandję i Szwecję do Niemiec względnie Austrii. Nawzajem jeńcy rosyjscy tą samą drogą i w tej samej ilości będą przesyłani do Rosji.

Obecnie już jest kilka pociągów z inwalidami gotowych w Moskwie do wysłania. Wyśyłka rozpocznie się po zakończeniu rokowań ze Szwecją, która, chcąc się ustąpić przed zawleczaniem chorób zakaźnych, proponuje przewóz w obie strony specjalnymi okrętami drogą na Uleaborg-Luleo przez zatokę Botnicką. („B. W.“)

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Z Kopenhagi telegrafują do „Now. Wrem.“: Pojawiła się już austriacka „Czerwona księga“ o stosunkach austriacko-włoskich. „Köln. Zig“ donosi, że druga włoska „Zielona księga“ o niemiecko-włoskim stosunku pojawi się niebawem.

Wille a cyksięcia Ferdynanda i wille Este i Tivoli, będące własnością austriackiego następcy tronu Karola Franciszka Józefa zasekwestrowano.

Sześć austriackich konsulów, między nimi konsula z Genui, Bolonii i Bari zatrzymano we Włoszech, gdyż włoscy konsulowie nie otrzymali w Austrii paszportów.

HR GOŁUCHOWSKI.

Do „Birż. Wied.“ telegrafują z Paryża, iż pewien dyplomata państwa neutralnego, rezydujący w Wiedniu, w tych dniach przyjechał do Szwajcarii, gdzie bawi jego rodzina i opowiada następujące szczegóły o sytuacji w Wiedniu:

Ustawienie zwracanie się cesarza Wilhelma do ministrów i wybitnych dygnitarzy austriackich bardzo denerwuje Franciszka Józefa. Cesarz Franciszek Józef z wielką podejrzliwością zachowuje się względem swego otoczenia; wyjątek stanowi tylko były minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, dla którego cesarz Austrii stale jest łaskawy i ciągle zaprasza go do Schoenbrunnu na rozmowy, trwające po kilka godzin. Dwór tłumaczy owo demonstracyjne ujawnienie sympatji dla hr. Gołuchowskiego tem, iż za czasów piastowania przez niego teki ministra spraw zagranicznych osiągnięte zostało porozumienie z Rosją, rozgraniczające wpływy Rosji i Austrii na Bałkanach. Hr. Aehrenthal natomiast zainicjował nową politykę Austrii na półwyspie bałkańskim.

Teraz — ze smutkiem powiedział w kole zaufanych cesarz Franciszek Józef — zbieramy

burzę, gdy wiatr posiał hr. Aehrenthal, anektując Bosnię i Hercegowinę“.

Sfery dyplomatyczne Wiednia są mocno przekonane, że tonem zasadniczym rozmów Franciszka Józefa z hr. Gołuchowskim jest pragnienie cesarza Austrii zawarcia z Rosją pokoju odrębnego. W osobie hr. Gołuchowskiego Franciszek Józef widzi najbardziej odpowiedniego dla sprawy tej działacza, ze względu na jego słowiańskie pochodzenie.

Utrzymują, że Franciszek Józef zdecydował się pośpieszyć z tą sprawą, gdyż ogromnie niepokoi go Rumunja. Cesarz Austrii spodziewa się ze strony Bukaresztu niespodzianek niemniej niemiłych, niż te, któremi obdarzył mocarstwa centralne Rzym.

Potrzeba ratować co się da — takie jest najwidoczniej hasło rozmów Franciszka Józefa z hr. Gołuchowskim w Schoenbrunie.“

BERSAGLIERI.

Bersalierzy, sławne oddziały piechoty włoskiej, chluba Włoch, pojawili się po raz pierwszy w Piemencie w czasie panowania Karola Alberta. Twórcą pierwszych dwóch kompanji tej kategorii piechoty był generał Marmora, który marzył o stworzeniu oddziału na wzór falangi macedońskiej. Chizest bojowy otrzymali bersalierzy w r. 1848. Walczyli potem podczas kampanji krymskiej, w wojnie z r. 1859 i niedawno w Trypolisie. Pod Solferino jeden za ledwie bataljon — byli to właśnie bersalierzy — przez jedenaście godzin wytłumywał nacisk nieprzyjaciela, pięć razy liczniejzego. Po bohaterskim oporze bataljon ten zajął austriacką pozycję.

Bersalierzy muszą umieć robić 120 kroków na minutę, a nadto uczą ich specjalnie ataków na bagnety.

Cesarz Wilhelm, będąc raz we Włoszech na manewrach, był zdumiony bitnością tych włoskich żuawów i wysłał swych oficerów, aby się uczyli organizowania tej kategorii wojska. Pragnął u siebie stworzyć takie wojsko, ale mało ruchliwi Niemieccy żołnierze nie nadawali się do tej szkoły zwinności.

Obecnie ma ich być 12 pułków. Robią marsze po 7 do 8 kilometrów na godzinę.

Czas odnowić przedpłatę na „Gazetę Wieczorną“.

Biura Administracji przy ul. Sokoła 1. 4 otwarte codziennie od godziny 9. rano do 6. popołudniu.

OGŁOSZENIA

Podania od 1 K (30 kop.) w językach: rosyjskim, polskim i niemieckim sporządza emeryt. urzędnik techn.-administr., Jagiellońska 12, II p. (poprzednio pl. Smolki 4).

Prośby, tłumaczenia rosyjskie, angielskie i niemieckie, „Argus“, Kopernika 22, I p.

Chronek 3. Dwa słoneczne, frontowe pokoje kuchnia, przedpokój, łazienka, elektryka.

Poszukuję mieszkania wraz z całym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia w Admin. „Gazety Wiecz.“ pod „M. B.“

Kawaler poszukuje wygodnego mieszkania, ewentualnie z utrzymaniem przy inteligentnej, sympatycznej rodzinie. — „Kawaler“, Biuro Buchstaba

Kupię od prywatnej osoby bibliotekę domową, polsko-niemiecką, do własnego użytku. Wykaz dzieł i warunki do Adm. pod „Biblioteka“.

Dworek szparagi szlachetne, najtaniej poleca sklep Ziemiaków, Szajnochy 2.

3 rub. miesięcznie, 3 razy tygodniowo kaźdego nauczy w 2—5 mies. nauczyciel g.m., Rosjanin, rosyjskiego jęz. mówić, gramatyki, pisać prawidłowo, przygotowuje co szkół. — Tamże nauczyciel, przybyły z Paryża uczy i tłumaczy z teorii i praktyki, ul. Cytański 1. 9, wejście furtką ogrodu.